

# Miejsce

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY KOMOROWA I OKOLIC



**34** (12-13) 2013  
Cena 15 zł  
ISSN 2081-7797



## DLACZEGO ŻEROMSKI NIE DOSTAŁ NOBLA

zdążył opowiedzieć  
Krzysztof Czarnocki

## DROGA PRZY GRANICY

prawdziwe historie  
o wiejskim Komorowie

## PRZYGODY ANI NAD ŚNIARDWAMI

niezwykłe przedstawienie  
Grupy Teatralnej Kurtyńka

## POLKA Z WYBORU

opowieść o Lady Ryder  
of Warsaw

## MOJA PRZYGODA Z IWASZKIEWICZEM

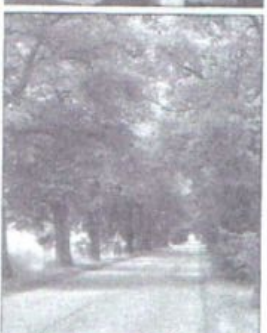
skazy wielkich ludzi są  
szczególnie widoczne



# Miejsce – zeszyt nr 3–4 (12–13)

W numerze:

<b>List do Czytelników „Miejsca”</b> pisze Leszek Kołodziejczyk .....	II
<b>Pożegnania</b> , wspomnienie o tych, którzy odeszli od nas .....	2
<b>Spotkanie ponad czasem</b> , Tomasz Terlecki opowiada o niezmienności ludzkiej natury, o braku podatności na to, co nazywamy czasem .....	6
<b>Polka z wyboru</b> , Nina Dunin przybliży czytelnikom postać niezwyklej kobiety, Lady Ryder of Warsaw, której winniśmy wdzięczną pamięć .....	11
<b>Spóźniony rozkaz</b> , Leszek Dzikiewicz przywołuje mało znane fakty związane z niedoszłą blokadą odsieczy niemieckiej podczas Powstania Warszawskiego .....	27
<b>11 Listopada 2013 roku</b> , relacja Leszka Kołodziejczyka i Romana Suszyńskiego z V już śpiewania pieśni legionowych .....	33
<b>Garść wspomnień</b> , z okazji 90 urodzin Szkoły Podstawowej w Komorowie dawni uczniowie wspominają szacowną Jubilatkę .....	39
<b>Książka dla dzieci w każdym wieku</b> , Małgorzata Chocianowska recenzuje baśniową opowieść o Mazurach pióra Niny Dunin .....	54
<b>Przygody Ani nad Śniardwami</b> , Elwira Burska-Szubarga recenzuje widowisko teatryku <i>Kurtynka</i> na motywach książki – <i>O Ani z niebieskimi skrzydłkami i wążkach w błękitnych kamaszkach</i> .....	64
<b>Droga przy granicy</b> , Krzysztof Majerowicz snuje opowieść o sąsiadach, ludziach najbardziej zakorzenionych w Komorowie .....	75
<b>Aleje drzew</b> , Agnieszka Kaczorowska-Budek twierdzi: drzewa to zielone pomniki, ich ochrona jest świadectwem kultury narodu .....	81
<b>Próba policzenia szeregów</b> , Janina Szajkowska-Dunin zdaje relację z I Kongresu Towarzystw Przyjaciół Miast, Miasteczek Ziemi Mazowsza .....	87
<b>Kongres Polskich Miast Ogródów?</b> Andrzej Tyszką – refleksje wokół idei integracji miejscowości o charakterze miast ogrodów .....	91
<b>Moja przygoda z Iwaszkiewiczem</b> , Włodzimierz Szpak o swoim „półkowniku”, filmie, który nie tylko trafił na magazynową półkę, ale z niej wyparował .....	94
<b>Dlaczego Żeromski nie dostał Nobla</b> , Leszek Kołodziejczyk odsłania na podstawie wspomnień Konrada Czarnockiego kulisy przyznawania prestiżowej nagrody literackiej .....	97
<b>Na Smoczej</b> , kolejny odcinek wspomnień Lucjana Bogusławskiego o życiu w Warszawie przed ponad stu laty (cz. 3) .....	103
<b>Konkurs poetycki</b> pn. „Jedyne Miejsce pod Słońcem” rozstrzygnięty .....	115



Małgorzata Chocianowska

## Książka dla dzieci w każdym wieku

O przygodach pod żaglami, mazurskich wazkach i dziecięcej fantazji



Nina Dunin

**O**powieść *O Ani z niebieskimi skrzydełkami i wazkach w błękitnych kamaszkach* zwraca uwagę na jedną z podstawowych potrzeb w rozwoju dziecka, mianowicie na potrzebę przeżywania piękna, zwłaszcza piękna natury. Tym samym książka idzie na przekór aktualnym trendom literatury dziecięcej.

Jej akcja umieszczona jest nad jeziorem Śniardwy, w pięknym regionie naszego kraju, a nie w jakiejś nieokreślonej Nibylandii. Zamiast literatury fantasy mamy do czynienia z pogodną opowieścią o prawdziwym życiu dziecka i o jego twórczej wyobraźni – za-inspirowanej urokiem szlaku wielkich jezior, po których bohaterka żegluje w towarzystwie mamy i taty. W miejsce traumy związanej z rozwozem rodziców – spotykamy tu obraz szczęśliwej rodziny.

Autorka, Nina Dunin, uważa, że nie wszystkie współczesne książki muszą mówić dzieciom o nieszczęściach, jakie mogą je w życiu spotkać: o poczuciu odrzucenia, sieroctwie, adopcji, czy



o ciemnej stronie mocy: czarnej magii, niesamowitych potworach itp. Powinny być też takie książki, które ukazują dziecięcy zachwyt nad światem, co nie oznacza, że dzieci, które go doświadczają, nie mają swoich wewnętrznych problemów, z którymi sobie radzą – właśnie przez twórcze fantazjowanie. I chociaż bohaterką jest dziewczynka, to taka sama potrzeba – przeżywania piękna i radzenia sobie z problemami wieku dziecięcego – jest również udziałem chłopców. Wrażliwość, twórcza wyobraźnia, wyrażająca się w fantazjowaniu, skłonność do marzycielstwa, a przy tym czynne uprawianie sportów: żeglarstwa, pływania i pieszych wędrówek po lesie – wszystko to właściwe jest obydwu płciom.

#### Książka dla dzieci czy książka dziecięca?

Potocznie te dwa określenia rozumie się synonimicznie. Literaturoznawstwo wskazuje na ich odrębność. Książka dla dzieci adresowana jest do dziecka w ściśle określonym wieku i jest to utwór z przewagą dydaktyki. W książce dziecięcej natomiast, adresat nie musi być jednoznacznie określony, a zamiast funkcji dydaktycznej – dominuje funkcja ekspresyjna, jest też w niej obecna funkcja poznawcza. Taką właśnie książką jest opowieść *O Ani z niebieskimi skrzydełkami...* Ania zdobywa wiedzę o otaczającej ją przyrodzie przez własną obserwację i odkrywanie – np. zwyczajów ważek. Na końcu książki zamieszczony jest słowniczek żeglarsko-przyrodniczy, żeby młodemu czytelnikowi wyjaśnić pojęcia, z którymi bohaterka już się zetknęła, a więc nie są jej obce, jak np. „kokpit łodzi” lub „larwa ważki”. Jednak opowieść *O Ani...*



Zaproszenie na wesele – ilustracja Mai Nikodemskiej

odznacza się przede wszystkim swoistym rodzajem ekspresji, wynikającym z dziecięcego spojrzenia na świat i adresowana jest nie tylko do dzieci, ale także do osób dorosłych, które interesują się dziecięcym przeżywaniem świata: do rodziców, babć i dziadków, nauczycieli, bibliotekarzy, którzy będą ją dziecku – lub razem z dzieckiem – czytali.

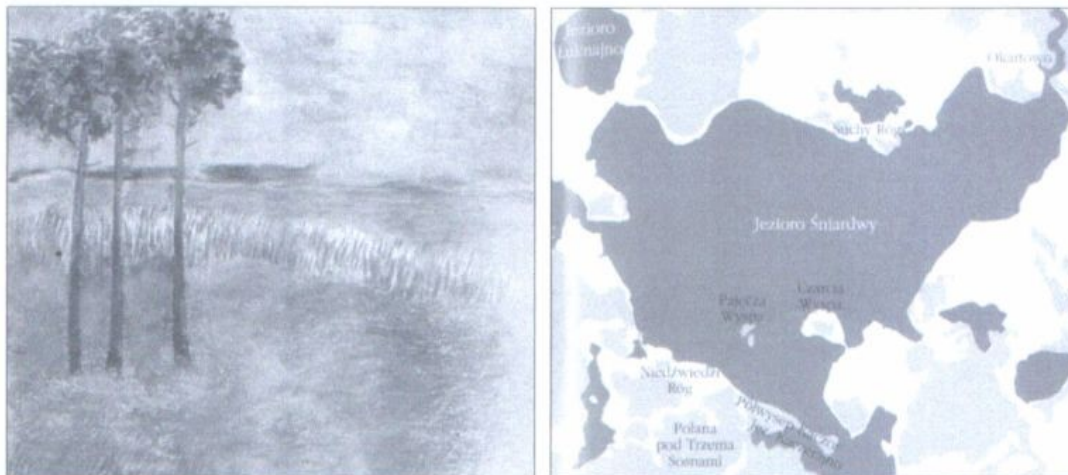
Sprzyja to budowaniu dialogu, bowiem u czytającego i u dziecka rodzą się emocje, pojawiają się tematy do rozmów, dorośli mają okazję do wspomnień z własnego dzieciństwa, dzieci do wyrażania swojego stanowiska wobec książkowych postaci i wydarzeń. O takich książkach mówi się, że są dla dzieci w każdym wieku, a więc także dla dorosłych, którzy potrafili zachować dziecko w sobie.

#### Zgodnie z wymogiem literatury dziecięcej plus własna inwencja

O ile od utworu dla dorosłych oczekuje się niepowtarzalności, oryginalności, zaskakiwania czytelnika nowymi środkami wyrazu, o tyle w tekstach dla dzieci w młodszym wieku szkolnym, nazywanym przez psychologów wiekiem magicznym, obowiązuje stały kanon, a w nim między innymi wymóg, aby świat przedstawiony w utworze odpowiadał sposobowi myślenia dziecka, którego specyfiką – z jednej strony – jest prosta logika, z drugiej zaś – skłonność do fantazjowania.

Spełniając ten wymóg Nina Dunin wprowadziła do swojej opowieści zarówno świat realny, postrzegany przez pryzmat prostoliniijnego myślenia dziecka – wspaniałe słoneczne wakacje nad jeziorami mazurskimi, podczas których dziewczynka chłonie piękno przyrody, poznaje miejscowe legendy i uczy się żeglowania pod okiem rodziców, jak i świat fantastyczny – a w nim obecność ważek mówiących ludzkim głosem, *Świtezianki* czy *Łątki Dzieweczki*, skrzata *Superludka* oraz zmutowanych krasnali, czyli mutoludków.

Rysunek Andrzeja Pilicha przedstawiający miejsce akcji bajeczki oraz jej usytuowanie na mapie





Ten zaczarowany świat pojawia się w książce jednak nie na zasadzie *deus ex machina*, lecz jako wynik fantazjotwórczego myślenia i twórczej wyobraźni głównej bohaterki. Sadzę, że autorka chciała w ten sposób powiedzieć coś ważnego, mianowicie, że dziecięce fantazjowanie nie jest niczym innym – jak twórczością dziecka, pracą jego wyobraźni i umysłu. Dziecko tworzy własną opowieść w odpowiedzi na piękno otaczającego świata. Opowieść ta może mieć formę rysunku, wiersza ale też – zabawy, jak to się ma w przypadku naszej bohaterki, Ani.

#### Wykorzystanie motywów baśniowych i nadanie im nowego waloru

Równoległa do realistycznej, fantastyczna warstwa opowieści *O Ani z niebieskimi skrzydełkami i wążkach w błękitnych kamaszkach*, wysnuta z wyobraźni dziewczynki, nosi wszystkie cechy baśni – tak jak je sformułowali J.R.R. Tolkien oraz Bruno Bettelheim, autor książki *Cudowne i pożyteczne, o znaczeniach i wartościach baśni*. Gdyby rozpatrywać fantazje Ani według teorii Bettelheima – można by dostrzec w nich symboliczne obrazy problemów wewnętrznych dziewczynki. Ania jest jedynaczką, wszystkie dotychczasowe wakacje spędza tylko w towarzystwie rodziców. Wążka Świtezianka może więc symbolizować potrzebę przyjaźni z inną dziewczynką, Łątka Dzieweczka – chęć posiadania młodszej siostry, a Superludek – pragnienie autorytetu, charakterystyczne dla dziecka w okresie, gdy zaczyna u niego zanikać przeświadczenie o wszechmocy rodziców.

Kreacja Superludka odbiega w tej opowieści od stereotypowej postaci baśniowego krasnala. Superludek to nowoczesna wizja skrzata ery komputerów i wynalazków. Jego mądrość, a wraz z nią i moc, bierze się ze znajomości całej – zgromadzonej dotąd – wiedzy ludzkiej oraz z przyszłych zdobyczy nauki, które jemu są już znane. Jest wprawdzie małym mężczyzną, ale znając już przyszłe wynalazki – jeżeli zechce – może osiągać dowolny wzrost i dorównywać nim swoim ludzkim rozmówcom. Taki wizerunek skrzata-intelektualisty zaprzecza temu, jaki znamy choćby z *Królewnej Śnieżki*, gdzie krasnoludek to górnik, fedrujący od świtu do nocy pod ziemią. A i inne, znane z baśni krasnoludki, to istoty poczciwe, spolegliwe, odznaczające się zdrowym rozsądkiem, ale nie posiadające wykształcenia.



*Zmutowane krasnale, czyli  
mutołudki – ilustracja  
M. Nikodemskiej*







**Wesele ważek odświeżeniem motywu ptasiego wesela**

Nowym akcentem jest również wprowadzenie przez autorkę motywu wesela ważek. Literaturze dziecięcej znane są wierszyki mówiące o weselach ptaków: wróbla z kawką, drozda z panną kosówną, ale nie było dotąd zaślubin pana ważki z panią ważką. Warto wspomnieć, że ptasi motyw weselny znany jest także literaturze ludowej. Na ślubnym kobiercu stawały takie pary, jak sroka z krukiem, drozd z sową i paw z sikorką, a uroczyste „Wesele ptaków” jest obchodzonym do dziś w kulturze serbołużyckiej obrzędem ludowym; zespoły folklorystyczne organizują tam przedstawienia, a dzieci i dorośli, przebrani za sroki i kruki, uczestniczą w korowodach tanecznych i we wspólnej zabawie.

Na ptasich weselach pojawiał się zazwyczaj kot i następowała ucieczka ptaków. W książce Niny Dunin nie ma kota, ale ważki znikają niespodziewanie z przyjęcia – ku konsternacji Ani, która jest ich honorowym gościem weselnym. Nie zdradzę przyczyny tego zniknięcia, jak nie zdradza się przed końcem lektury książki sensacyjnej – kto był sprawcą. Powiem tylko, że książka *O Ani* ... ma szczęśliwe zakończenie, jak tego wymaga kanon literatury dziecięcej.

**Nawiązanie do klasyki**

Dostrzeganie piękna przez dziecko, zapatrzenie się w barwy i kształty świata, zaśłuchanie się w dźwięki, potrzeba radości i zabawy – wszystko to właściwe jest polskiej klasyce dziecięcej, od Konopnickiej, Porazińskiej do Tuwima i Brzechwy, nazywanego „poetą dziecięcej radości”. Do nich nawiązuje Nina Dunin, dystansując się od nowoczesnych trendów, w których dominuje przekonanie, że im dziecko wcześniej pozna nieprzyjemne strony egzystencji, tym lepiej dla jego rozwoju. Nawiązanie do klasyki wyraża się także w zastosowaniu przez autorkę wierszowanej formy opowieści, jaką zazwyczaj posługiwali się dawniejsi twórcy literatury dla dzieci. I tu też opowieść *O Ani z niebieskimi skrzydłkami i ważkach w błękitnych kamaszkach* idzie na przekór współczesnym trendom. Panuje dziś bowiem przekonanie, że dzieci nie przepadają za wierszami, chyba, że są to tzw. wierszyki „przekręcałskie”, które mają służyć zabawie słowami.

A przecież forma wierszowa opowieści ma na celu uświadomienie dziecku rytmiki mowy ojczystej, jej melodyjności, intonacji i nastroju. Czyli tego, co wraz z rozeznaniem znaczenia słów i pojemności ich sensów, stanowi o naszym „zadomowieniu” się w języku. Rytm i rym ułatwiają zapamiętywanie treści, pobudzają wrażliwość słuchową dziecka i pomagają skupić dziecku uwagę na ważniejszych momentach fabularnych. Psychologowie uważają, że



*Młoda para* – ilustracja  
M. Nikodemskiej

po schodach wierszy poznawanych w dzieciństwie odbywa się proces wchodzenia w świat literatury „dorosłej”.

Nina Dunin posługuje się obrazowym i nastrojowym językiem. Używa dyskretnych rymów; wyrazy u niej rymują się na zasadzie podobieństwa brzmienia, a nie końcówek fleksyjnych, co przy dłuższym utworze wymaga dużej inwencji i wyczucia językowego ze strony autora.

#### **Plastyczna interpretacja opowieści – dziełem sztuki**

Obrazowość języka opowieści *O Ani* oraz malowniczość krajobrazu i postaci zainspirowały ilustratorów do stworzenia pięknych wizji plastycznych. Artyści – Maja Nikodemka i Andrzej Pilich – podzielili się rolami. Andrzejowi Pilichowi przypadło w udziale ilustrowanie przekładek między minirozdziałami książki. Każdy z dwudziestu jej rozdziałików ma oddzielną przekładkę z barwną ilustracją, oddającą klimat i urodę miejsca, w którym rozgrywa się jego akcja. Ponadto niemal wszystkie strony tekstu otrzymały – w wykonaniu tego samego artysty – nasycone kolorem ozdobniki, współgrające z nastrojem danego momentu lektury. Nie sposób nie zauważyć, że jest to malarstwo najwyższej próby, przygotowujące czytelnika do odbioru dzieł sztuki, zwłaszcza tych, zainspirowanych widzeniem impresjonistycznym.



Andrzej Pilich – *Widok na Jezioro Śniardwy*, jedna z dwunastu przekładek między rozdziałami



Podobnie jest z ilustracjami Mai Nikodemskiej, której przypadła rola wizualnej interpretacji wydarzeń książkowych. W pamięć dziecka na długo zapadną jej obrazy tańczących nad wodą wążek, weselnego przyjęcia, smyczkowej kapeli świerszczy. Dzieci zapewne będą też zafascynowane panoramicznymi rozkładówkami, zwłaszcza tą, która przedstawia jezioro Śniardwy w popołudniowym słońcu – z licznymi żaglówkami, motorówką i katamaranem.

Podobnie jak tekst książki *O Ani* odbiega od współczesnych trendów literatury dziecięcej, tak i jej strona plastyczna wyróżnia ją na tle większości obecnej produkcji książek dla dzieci. Są wprawdzie na rynku pozycje ilustrowane przez znakomitych i uznanych twórców, jak choćby Stasys Eidrigevicius i inni, ale tych książek jest niewiele i przeważnie zawierają krótkie formy literackie. Z wystaw księgarskich i półek bibliotecznych z nowościami często patrzą na nas przerażające swym wyglądem potwory albo postacie rysowane w manierze disneyowskiej, tzw. *disneye*. Być może, zaspokajają one – zdaniem ich autorów – jakieś potrzeby dziecka, ale na pewno nie jest to potrzeba przeżywania piękna.

#### Wyznanie autorki, pisanie jako misja

O tym, że jej książka powstała pod wpływem piękna natury i potrzeby odpowiedzi na nie, mówi sama Nina Dunin: *Napisalam tę opowieść z potrzeby serca. Zapamiętałam przeczytane kiedyś Mikołaja*



Nina Dunin podpisuje książeczki małym czytelnikom.  
Fot. R. Suszyński

ja Bierdiajewa, prawosławnego myśliciela, że piękno domaga się odpowiedzi. I moja książka jest rodzajem odpowiedzi na magiczne piękno mazurskiej Krainy Wielkich Jezior, gdzie tyle razy bywałam, najpierw jako dziecko, później jako żeglująca nastolatka, następnie jako mama, pomagająca odkrywać córkom fascynującą urodę tej krainy oraz uroki żeglarstwa. One z kolei przekazały swoje fascynacje własnym dzieciom. Mam nadzieję, że książka ukazuje piękno otaczającego nas świata widziane oczyma dziecka. Pisanie tej książki traktowałam jako misję, starałam się wniknąć w świat dziecka i zrozumieć go, poznać sposób dziecięcego myślenia, a zwłaszcza wrodzone dzieciom zdolności fantazjotwórcze, traktując tworzenie przez nie fantazji jako ich ekspresję twórczą. Przesłaniem mojej książki jest zwrócenie uwagi na wrażliwość estetyczną dziecka, które pragnie przeżywać piękno i odpowiadać na nie twórczym zachwytem. Mikołaj Bierdiajew nie powiedział przecież, że piękno domaga się odpowiedzi tylko od dorosłych...

\*\*\*

Nina Dunin, *O Ani z niebieskimi skrzydełkami i ważkach w błękitnych kamaszkach*, Ks. I, il. Maja Nikodemka i Andrzej Pilich, Wyd. Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ogrodu Komorów KOMOROWIANIE, 2013, s. 99.



Autorka recenzji – **Małgorzata Chocianowska**, jest mieszkanką Sulejówki, historykiem z wykształcenia, bibliotekarką z zawodu, posiadającą doświadczenie z „kielkującymi” czytelnikami. Prywatnie – pielęgnuje w sobie dziecko oraz umiłowanie przyrody ojczyzej. Uzależniona od literatury, również od literatury dziecięcej.





**Spotkanie dla dzieci z pisarką Niną Dunin, autorką książki: O Ani z niebieskimi skrzydełkami i ważkach w błękitnych kamaszkach**  
Published on Dzielnica Wawer (<http://www.wawer.warszawa.pl>)

Spotkanie dla dzieci z pisarką Niną Dunin, autorką książki: O Ani z niebieskimi skrzydełkami i ważkach w błękitnych kamaszkach. [1]

**Adres:** Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, 04-618 Warszawa, ul. Trawiasta 10

**Kategoria wydarzenia:** [inne wydarzenia](#) [2]

**Telefon:** 22 815 33 21

**e-mail:** [odz@bibliotekawawer.pl](mailto:odz@bibliotekawawer.pl)

**Strona www:** [www.bibliotekawawer.pl](http://www.bibliotekawawer.pl)

**Czas trwania:** środa, Maj 14, 2014 - 10:00

**Czy data jest orientacyjna:** Nie

**Nazwa organizatora:** Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wawer m. st. Warszawy

**Adres organizatora:** 04-618 Warszawa, ul. Trawiasta 10

**Telefon organizatora:** 22 815 33 21

**e-mail organizatora:** [odz@bibliotekawawer.pl](mailto:odz@bibliotekawawer.pl)

**Strona www organizatora:** [www.bibliotekawawer.pl](http://www.bibliotekawawer.pl)

**Source URL:**

<http://www.wawer.warszawa.pl/pl/strona/spotkanie-dla-dzieci-z-pisarka-nina-dunin-autorka-ksiazki-o-ani-z-niebieskimi-skrzydalkami-i>

**Links:**

[1] <http://www.wawer.warszawa.pl/pl/strona/spotkanie-dla-dzieci-z-pisarka-nina-dunin-autorka-ksiazki-o-ani-z-niebieskimi-skrzydalkami-i>

[2] <http://www.wawer.warszawa.pl/pl/strona/inne-wydarzenia>

Emerytura to czas pisania książek dla dzieci. Nina Dunin: Czuję się jak debutantka

## Emerytura to czas pisania książek dla dzieci. Nina Dunin: Czuję się jak debutantka

Od kilkunastu lat jest na emeryturze, lecz nie zamierza jedynie wypoczywać. Jej zdaniem, dzisiejsze książki dla dzieci nie uwzględniają dziecięcej potrzeby przeżywania piękna zwłaszcza piękna natury. Nina Dunin postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce i sama napisała książkę dla dzieci. – Nosłam to w sobie od czasów wczesnego dzieciństwa moich córek – mówi świeżo upieczona debutantka, autorka książki „O Ani z niebieskimi skrzydełkami i ważkach w błękitnych kamaszkach”.



3 komentarzy

Skomentuj 5 dni temu • aktualizowany 5 dni temu



Nina Dunin napisała książkę dla dzieci. "Czuję się jak debutantka" • Fot. Archiwum własne

**Dlaczego woli pani pracować, zamiast wypoczywać? Przecież jest pani na emeryturze.**

**Nina Dunin:** Wciąż jestem aktywna, piszę artykuły, do kwartalnika „Miejsce” i miesięcznika „Stolica” i dostrzegam, że im bardziej angażuję swój umysł, tym lepiej funkcjonuję. Jak na razie jest ze mną całkiem nieźle, z czego się bardzo cieszę.

**Czy napisała pani książkę dla **dzieci** właśnie teraz, bo 10, 20 czy 30 lat temu brakowało czasu?**

Nie w tym rzecz, że brakuje czasu. Chodzi o jakiś wewnętrzny przymus, który powoduje, że właśnie w pewnym momencie trzeba wyrzucić ze swego umysłu i wyobraźni, a może i serca to – co tam tkwi latami. Opowieść „O Ani” czekała na odpowiedni moment, taki, w którym dysponowałabym w miarę wolnym czasem.

**Na emeryturze łatwiej go znaleźć?**

Przyznam szczerze, że nie mam aż tak dużo czasu, a pisanie to u mnie długotrwały proces. Nawet książka „O Ani” wymagała pewnych **studiów** – choćby nad owadzimi zwyczajami ważek. Pisząc, robię to kosztem różnych przyjemności emeryckich, takich jakich jak spacer, spotkania kawiarniane czy wycieczki.

**Co skłoniło panią do napisania książki dla dzieci?**



Ciągle gdzieś tam w pamięci mam cytat z Bierdiajewa, że "piękno stworzonego świata domaga się odpowiedzi i jakiegoś swoistego aktu twórczości ze strony człowieka". Ta książka jest czymś w rodzaju odpowiedzi na magiczne piękno mazurskiej jezior mazurskich. Sama poznałam Mazury w czasach studenckich, gdy zaczynałam żeglować. Później żeglowały ze mną moje dzieci, obserwowałam ich radość ze swobody, jaką daje przebywanie na jachcie, a czasem w namiocie na leśnej polanie nad Śniardwami. Przez lata poznawałam, jak dzieci odbierają spędzony w ten sposób czas.

#### **Czyli jak?**

One to wszystko chłoną, są zachwycone. Od rana do nocy na ich oczach zachodzą zjawiska przyrody. W środku dnia jest upał i kąpiele, później nocne powroty, gdy rejs się przeciągnął, bo wiatr uciął; bywają też nocne ogniska. Wszystko to ma wpływ na psychikę dziecka.

#### **Pani książka zdecydowanie różni się od tego, co oferuje się dzieciom w księgarniach. Co ją odróżnia?**

Są dziś w literaturze dla dzieci pewne trendy, które rozumiem, ale ich nie podzielam. Wiele autorów uważa, że jeśli treścią książki jest jakieś traumatyczne wydarzenie, jak śmierć przyjaciela czy rozwód rodziców, to książka ta lepiej przygotowuje dziecko do życia w świecie, w którym nieszczęścia i zło są przecież obecne.

#### **Ala przecież dzieci nie będą żyły w idealnym świecie.**

Owszem, ale może im pewne rzeczy podawać, kiedy są już starsze. Moja propozycja książki, w której dzieci są zafascynowane pięknem świata, jest obok tamtych. Rodzice muszą mieć wybór, więc na rynku potrzebne są różne książki.

#### **Czy były trudności z wydaniem pani książki?**

Książka ukazała się dzięki wydawnictwu nieprofesjonalnemu. Wydania książki podjęło się Towarzystwo „Komorowanie”. Książka dla dzieci zawsze zawdzięcza swój kształt kilku osobom. Książka „O Ani” ma piękne i liczne ilustracje autorstwa Mai Nikodemskiej i Andrzeja Pilicha. Promujemy książkę własnymi kanałami. Wstawienie jej do księgarni nie wchodzi w rachubę, bo przy jej wręcz luksusowym wydaniu, a jest to papier kredowy, sztywna lakierowana, szyta i klejona okładka, to musiałaby kosztować na pewno ponad 40 złotych. A my ją wyceniliśmy – na granicy opłacalności – na 30 złotych. Na razie mówimy o niej wszystkim znajomym i przyjaciółom.

#### **Czy ta książka jest spełnieniem pani marzeń?**

To wyraz mojego zachwytu, który chciałabym podarować także innym.

#### **To pani pierwsza książka dla dzieci?**

Tak, jestem debiutantką. Tę książkę napisałam z potrzeby serca. Na początku miałam dużą treść, ale jak wiele osób kupiło książkę, to treść już się trochę zmniejszyła. Mam świadomość, że jestem nowicjuską i kupujący, nie znając mnie, obdarzają mnie kredytem zaufania. Nie chciałabym ich zawieść.

*20 czerwca o godzinie 18.30 Nina Dunin będzie gościem Biesiady literackiej w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich, przy ul. Krakowskie Przedmieście 87/89.*